Rok X. Nr. 170 Sosnowiec, poniedziałek 24 czerwca 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji ...-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Rząd z premjerem Sławkiem
u trumny Marszałka Piłsudskiego
Ostatni dzień żałoby narodowej

KRAKÓW, 23. 6. (wł.) W dniu dzisiejszym, tj. w ostatnim dniu żałoby narodowej po zgonie Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie odbyły się podniosłe uroczystości.

Z Warszawy przybył do Krakowa rząd na czele z premjerem Sławkiem, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigły z generalicją i oficerami oraz liczne wycieczki z całej Polski w liczbie kilkunastu tysięcy osób.

Również hołd zwłokom Marszałka złożył ogólnopolski zjazd peowiaków, którzy przywieźli z sobą ziemię ze wszystkich bojowisk z lat 1914 — 21 r. oraz z miejsca straceń powstańców i grobów peowiaków.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele Marjackim uformował się olbrzymi pochód, który ruszył na Wawel, gdzie w krypcie złożono hołd zwłokom Marszałka Piłsudskiego.

Następnie pochód przemaszerował na Sowiniec, gdzie odbyło się sypanie kopca Marszałka Piłsudskiego.

Kiedy „Piłsudski" i „Batory"
wypłyną na ocean?

WARSZAWA, 23. 6. — W stoczni w Monfalcone pod Triestem prowadzone są obecnie prace nad wykończeniem pierwszego nowoczesnego statku transatlantyckiego m/s „Piłsudski", który w dniu 27 sierpnia odpłynie z Triestu z wycieczką do Gdyni, dokąd przybędzie 12 września br.

W porównaniu z „Polonią", dotychczas największym statkiem Polski, m/s „Piłsudski" będzie prawie dwukrotnie większy. W celu osiągnięcia należytej szybkości i całkowitego komfortu zastosowano na nowym statku nowoczesne zdobycze techniki w dziedzinie budownictwa okrętowego.

M/s „Piłsudski" będzie kursował na trasie Gdynia — Halifax — Nowy Jork. Pierwszy rejs do Ameryki m/s „Piłsudski" odbędzie w połowie września. Przestrzeń między Gdynią i Nowym Jorkiem będzie pokryta przez M/s „Piłsudski" w ciągu 8 i pół dnia.

Dnia 3 lipca spuszczony zostanie na wodę m/s „Batory", drugi skolei polski statek transatlantycki, zamówiony w stoczni w Monfalcone. Po spuszczeniu na wodę rozpoczną się prace nad wewnętrznem urządzeniem statku, który będzie gotowy w połowie grudnia.

Olbrzymie manewry francuskiej floty

PARYŻ, 23. 6. — Od kilku dni odbywa się w porcie wojen. Brest koncentracja francuskich flot Atantyku i Morza Śródziemnego. Obie floty w pełnym składzie wezmą udział w olbrzymiej rewji morskiej, która odbędzie się w dniu 28 bm. w obecności ministra marynarki Pietri'ego, pod dowództwem admirałów Darlana i Mougeta.

Po rewji odbędą się wielkie manewry morskie, w których flota atlantycka walczyć będzie przeciw flocie śródziemnomorskiej. Będą to największe manewry francuskiej floty wojennej od czasów wojny światowej. Odbędą się one w zatoce Biskajskiej, a wezmą w nich udział dwa największe francuskie okręty linjowe „Provence" i „Bretagne", 6 wielkich krążowników, 16 kontrtorpedowców, 12 torpedowców, 21 łodzi podwodnych oraz kilka eskadr hydroplanów. Przewidziany jest również wielki atak morski na wybrzeże pod osłoną sztucznej mgły i użyciu dział okrętowych najcięższego kalibru.

—::—

Przed walną bitwą
z komunistami w Chinach

MOSKWA, 23. 6. — Pismo japońskie „Nisi - Nisi" donosi, że wkrótce należy oczekiwać decydującej walki między chińską armją rządową a chińską armję czerwoną. Siły armji czerwonej zgromadziły się w prowincji Si - Czu - An pod Tian - Tsuaniem. Siły armji czerwonej dosięgają 200 tys. żołnierzy. Przeciwko tym wojskom Czang - Kaj - Szi zgromadził pod miastem Czen - Da, stolicą Si-Czu Ania armję złożoną z 500.000 żołnierzy.

Rekordy lotnicze

SAN FRANCISKO, 23. 6. (wł.) W zatoce w San Francisko wodował dziś hydroplan pościgowy, który przestrzeń Honolulu — San Francisko, wynoszącą 2000 mil przebył w czasie 13 godzin 39 min.

Dodać należy, że ostatnie 150 mil przebył lotnik na ślepo, tylko przy pomocy przyrządów nawigacyjnych.

MOSKWA, 23. 6. (wł.) Sowiecki lotnik Babiński skoczył ze spadochronem bez aparatu tlenowego z wysokości 7.400 mtr.

Jest to nowy rekord skoku ze spadochronem.

—:x:—

Lekkoatleci polscy wygrali w Brukseli

BRUKSELA, 23. 6. (wł.) W dniu dzisiejszym odbył się tutaj międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Belgja, zakończony zwycięstwem polaków w stosunku 77:64. Widzów przeszło 10 tysięcy.

Schalke 04 mistrzem Niemiec

KOLONJA, 23. 6. (wł.) W obecności 74 tysięcy widzów odbył się finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Rzeszy pomiędzy Schalkę 04 i V.F.B. Stutgard. Zwyciężyła drużyna Schalke 04 w stosunku 6:4 (3:0).

Anglja nie życzy sobie
szybkiej rozbudowy floty niemieckiej

LONDYN, 23. 6. — Agencja Reutera donosi: Ostatnie posiedzenie rzeczoznawców morskich niemieckich i brytyjskich odbędzie się dziś popołudniu. Zagadnieniem, które budzi największe zainteresowanie, jest kwestja, z jaką szybkością nastąpi rozbudowa floty niemieckiej. Rzecz oczywista, że W. Brytanja pragnęłaby dojść do porozumienia z Niemcami, aby zwiększenie floty niemieckiej do 35 procent tonnażu brytyjskiego następowało powoli. W. Brytanja chciałaby uzyskać od Niemiec zapewnienie, że nie wyzyskają one swego prawa w całej pełni natychmiast.

Decyzje ostateczne co do zagadnień technicznych mogą zapaść oczywiście dopiero po rozmowach pomiędzy wszystkiemi mocarstwami morskiemi.

Japończycy zajęli siłą
chińsko-amerykańskie lotnisko w Tientsinie

PEKIN, 23. 6. — Jak donosi „Evening Post", na lotnisko w Tientsinie, należące do China - American - Air Company, przybyli przedstawiciele japońskiego dowództwa naczelnego i oświadczyli, że wobec rozgrywających się w Chinach wydarzeń naczelne dowództwo zmuszone jest pozbawić towarzystwo lotnicze prawa korzystania z lotniska, które służyć ma potrzebom wojskowego lotnictwa japońskiego.

Oddziały japońskie obsadziły niezwłocznie lotnisko, a w szczególności radjostacje i przerwały połączenie z Szanghajem i Nankinem.

W dwie godziny potem wylądowało na lotnisku 6 samolotów japońskich do bombardowania, a na lotnisku zatknięto flagę japońską.

Konsul amerykański w Tientsinie złożył w związku z tem wobec władz japońskich protest, ponieważ we wspomnianem towarzystwie zaangażowane są kapitały amerykańskie.

Sensacyjny proces o łapówki w Japonji

TOKJO, 23 6. Rozpoczął się w Tokjo sensacyjny proces przeciw 16 politykom i ekonomistom japońskim, zamieszanym w głośnym skandalu finansowym, z powodu którego gabinet premjera Saito musiał w lipcu ub. roku podać się do dymisji. Między oskarżonymi znajdują się były minister handlu Nakajima, wiceminister finansów Kuroda, minister kolei Mitsushi oraz dyrektorzy ministerstwa finansów. Oskarżonym jest również prezes państwowych zakładów sztucznego jedwabiu.

Proces wywołał jak największe zainteresowanie, gdyż tłem skandalu są różne polityczne intrygi.

W parlamencie kilkakrotnie już podnoszono zarzut, iż przebywający w aresztach oskarżeni traktowani są niezgodnie z przepisami więziennemi.

Wszyscy oskarżeni zaprzeczają, jakoby dokonywali nielegalnych interesów akcjami zakładów jedwabniczych oraz jakoby brali, względnie dawali łapówki.

—:x:—

70 midinetek wygrało 3 miljony franków

PARYŻ, 23. 6. — Główna wygrana francuskiej loterji narodowej, w kwocie 3 miljonów franków, padła na los zakupiony wspólnie przez 70 dziewcząt, zatrudnionych w paryskich szwalniach.

—::—

Zwłoki kobiety na torze
pod Myszkowem

W ub. piątek w Warszawie zameldowały władze kolejowe o tajemniczem zaginięciu pasażerki pociągu Paryż — Warszawa, Chany Ryfki Kestenberg.

Obecnie sprawa tajemniczego zniknięcia pasażerki została wyjaśniona.

Oto w sobotę nadszedł do Warszawy meldunek od policji z Jarocina, że na torze kolejowym pod Myszkowem znaleziono nad ranem zwłoki Kestenbergowej.

Według przypuszczeń, Kestenbergowa poniosła śmierć wskutek własnej nieostrożności, otwierając przez pomyłkę drzwi do wyjścia zamiast do ubikacji i wypadła z pociągu.

Ostateczne ustalenie żniwa śmierci w Reinsdorfie

WITTENBERG, 23. 6. — Według ostatnich obliczeń, liczba robotników, zabitych w czasie katastrofy w Reinsdorfie, albo zmarłych później wskutek odniesionych ran, wynosi 68. Ponadto jest zaginionych 34 robotników, którzy niewątpliwie także stracili życie. W szpitalach i klinikach znajduje się 96 ciężko rannych. Liczba lekko rannych wynosi 628.

Kto ma prawo do renty wypadkowej?

Świadczenia wypadkowe w ubezpieczeniu społecznem obejmują największą ilość pracowników. Ubezpieczeniu od wypadków podlegają bowiem robotnicy i pracownicy umysłowi, zatrudnieni w przemyśle, handlu, biurowości i rolnictwie, służące i dozorcy domowi.

Prawo do świadczeń wypadkowych przysługuje pracownikowi niezależnie od tego, czy był on zgłoszony do ubezpieczenia i jak długo był ubezpieczony. Dość, jeżeli wykonywał zatrudnienie, w którem powinien być ubezpieczony.

Świadczenia wypadkowe dla ubezpieczonego są następujące. 1) renta wypadkowa, 2) dodatki do renty, 3) lecznictwo i 4) protezy. Dla rodziny zaś, pozostałej po ubezpieczonym: 1) renta wdowia, 2) renta sieroca, 3) renta dalszej rodziny i 4) zapomoga pośmiertna.

Renta wypadkowa przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli stał się całkowicie lub częściowo niezdolny do zarobkowania wskutek wypadku w zatrudnieniu lub wskutek choroby zawodowej, jeśli niezdolność ta trwa dłużej niż 4 tygodnie.

Za wypadki w zatrudnieniu ustawa uważa zarówno wypadki przy pracy, jak i wypadki w drodze do pracy i z pracy oraz wypadki przy zajęciach domowych i wszelkich innych, do których pracownik został użyty przez pracodawcę lub swego przełożonego.

Za choroby zawodowe ustawa uważa: 1) zachorowanie spowodu zatrucia ołowiem, jego związkami lub stopami — w przedsiębiorstwach, w których pracownicy są wystawieni na działanie tych substancyj, 2) zachorowanie spowodu zatrucia rtęcią, 3) zakażenie wąglikiem w gospodarstwach rolnych i przedsiębiorstwach, w których pracownicy stykają się z choremi zwierzętami lub zakażonemi przedmiotami.

Wysokość renty wypadkowej. Ubezpieczony, całkowicie niezdolny do zarobkowania, otrzymuje pełną rentę, która wynosi miesięcznie 66 2/3 proc. jego przeciętnego zarobku miesięcznego. Częściowo niezdolny otrzymuje rentę, której wysokość zależy od ustalonego stopnia niezdolności do zarobkowania. Naprzykład: niezdolny w 50 proc. otrzyma połowę renty pełnej, tj 33 1/3 proc. zarobku miesięcznego. Do renty wypadkowej nie ma prawa ubezpieczony, który utracił mniej niż 10 proc. zdolności do zarobkowania.

Przeciętny zarobek miesięczny oblicza się na podstawie zarobków tygodniowych w ciągu ostatnich 52 tygodni przed wypadkiem lub zachorowaniem na chorobę zawodową. Pod uwagę bierze się zarobek w granicach do 174 zł. tygodniowo.

Dodatek dla bezradnych. Rencista, który wskutek wypadku lub choroby zawodowej znajduje się w takim stanie bezradności, że nie może obejść się bez opieki innych osób, otrzymuje dodatek do renty w wysokości 1/3 przeciętnego miesięcznego zarobku, który stanowił podstawę do wymiaru renty.

Dodatek dla dzieci. Rencista, który utracił co najmniej 66 2/3 proc. zdolności do zarobkowania, otrzymuje na każde dziecko dodatek w wysokości dziesiątej części renty.

Lecznictwo. Ubezpieczony, chory wskutek wypadku w zatrudnieniu, lub choroby zawodowej, ma prawo do pomocy leczniczej. Poszkodowanemu przysługuje prawo do pomocy leczniczej z funduszów ubezpieczenia od wypadków — bezpośrednio od dnia wypadku lub po wyczerpaniu 26-cio tygodniowego leczenia w Ubezpieczalni. Okres tej pomocy nie jest ograniczony. Zakres pomocy leczniczej obejmuje: opiekę lekarską, lekarstwa, środki opatrunkowe, lecznicze, udzielanie protez, ich naprawę i odnawianie. Nadto ubezpieczeni, jak i pobierjący świadczenia mogą być poddani leczeniu, celem zapobieżenia grożącej niezdolności do ich zarobkowania lub przywrócenia tej zdolności.

Renta wdowia wypadkowa wynosi 30 proc. przeciętnego zarobku, według którego ubezpieczony miał prawo do renty. Wdowa, która pobiera rentę wdowią w razie ponownego wyjścia zamąż traci prawo do renty, a wzamian tego otrzymuje jednorazową odprawę, której wysokość w razie wstąpienia w ponowny związek małżeński przed ukończeniem 55 roku życia wynosi 36-miesięczną rentę wdowią, zaś w razie wstąpienia w ponowny związek małżeński po ukończeniu 55 lat życia — 12-miesięczną rentę.

Renta sieroca wypadkowa należy się sierotom — chłopcom do 17-go. a dziewczętom do 18-go roku życia. Sierotom niezdolnym do zarobkowania wskutek ułomności fizycznej lub umysłowej należą się renty również po przekroczeniu tego wieku przez cały czas trwania tej niezdolności, pod warunkiem jednak, iż niezdolność zaistniała przed osiągnięciem 17-go względnie 18-go roku życia. Sierota, odbywająca studja w zakładach naukowych publicznych lub mających prawo publiczności, ma prawo do renty sierocej do chwili ukończenia studjów, zaś w razie studjów w wyższych zakładach naukowych — do ukończenia 24-go roku życia.

Renta sieroca wypadkowa wynosi 20 proc., a dla sieroty bez ojca i matki 25 proc. zarobku miesięcznego, według którego ubezpieczony miał prawo do renty.

Rentę dalszej rodziny (jeśli zmarły nie pozostawił po sobie wdowy ani sierot) wypłaca się rodzicom i dziadkom, jak długo są w niedostatku, oraz wnukom, jeżeli byli przeważnie na utrzymaniu zmarłego. Renta dalszej rodziny wynosi łącznie 20 proc. przeciętnego zarobku zmarłego.

Jednorazowa zapomoga pośmiertna. — Jednorazowa zapomoga pośmiertna przysługuje rodzinie pozostałej po zmarłym wskutek wypadku lub choroby zawodowej w wysokości miesięcznego zarobku zmarłego — z ostatniego miesiąca zatrudnienia, nie mniej jednak niż 75 zł. Prawo do zapomogi pośmiertnej jest niezależne od zasiłku pogrzebowego, wypłacanego przez Ubezpieczalnie Społeczne z funduszów ubezpieczenia na wypadek choroby.

Przyznawanie świadczeń wypadkowych Wszystkie renty wypadkowe przyznaje i wypłaca zakład ubezpieczeń społecznych w Warszawie, oraz jego oddziały we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Chorzowie i Łodzi. O świadczenia te zgłaszać się należy do najbliższej ubezpieczalni. Jednorazową zapomogę pośmiertną wypłacają Ubezpieczalnie Społeczne.

Przedawnienie świadczeń. Okres przedawnienia dla zgłoszenia roszczeń o rentę wypadkową wynosi 3 lata, licząc od wypadku. roszczeń zaś o renty wdowie, sieroce i dalszej rodziny również 3 lata, licząc od śmierci ubezpieczonego. Prawo do jednorazowej zapomogi pośmiertnej przedawnia się po roku od śmierci ubezpieczonego. Prawo do odprawy wdowiej — po roku od dnia ponownego zamążpójścia wdowy.

Komitet budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Dąbrowie

Z inicjatywy związku legjonistów polskich w Dąbrowie odbyło się w dn. 19 bm. w lokalu związku zebranie organizacyjne komitetu budowy pomnika śp. Marszałka Polski J. Piłsudskiego. Po dłuższej dyskusji ukonstytuował się komitet wykonawczy w skład którego weszli pp.: mjr. T. Stawiński, T. Trzęsimiech, J. Berbecka, W. Wierzbicki, A. Zięba, Wąsikowa, K. Grodzicki, Stawińska, kom. E. Leo, J. Szary, M. Szulcówna, Krajewska, Z. Bąbczyńska, M. Dławichowska, E. Osłoński, Ziębowa, Kośmider, P. Mazurek, Gruszczyński, St. Kopeć, W. Kuźniak, B. Przybylak, J. Osiński, K. Kłębek, St. Adamczyk i A. Kościukiewicz.

Następnie wybrana została komisja finansowa w składzie pp.: J. Berbecka, A. Domaszewska, Stawińska, T. Trzęsimiech, St. Szczech, dr. A. Niepielski, dyr. M. Starkiewicz, p. Musiał, inż. Zawadzki, nacz. Kania i mjr. T. Stawiński.

Dalsze komisje, a to: komisję techniczną i komisję rewizyjną postanowiono powołać na następnem posiedzeniu. W wolnych wnioskach poruszano kwestję miejsca pod pomnik oraz sposoby utworzenia funduszu pomnikowego. Wszystkie prace i projekty komitetu przesłane będą do zatwierdzenia głównemu komitetowi w Warszawie.

Co słychać w Klimontowie i okolicy?

Wesołym gwarem zmieszanym z ciągłym stukotem maszyn, świstem pary i trzaskiem przesuwanych pod sortownią wagonów, rozbrzmiewały przed laty, oświetlone wieczorem, ulice Klimontowa. Dziś ciemno tu, pusto i martwo. W mdłych blaskach paru lampek elektrycznych, osrebrzone promieniami księżyca, rysują się na tle nieba ogromne, lecz ubite ciosem kryzysu, tętniące dawniej życiem, mury kopalni. Dymiący przed dwu laty komin z kompleksem budynków kopalnianych i martwemi wieżami wyciągowemi tworzy dziś potężny ogromem i grozą pomnik doli robotnika. W dzień weselej nieco w Klimontowie. Rozległy widok na niezwykle malowniczą okolicę, obszerne łany zbóż ścielące się pod stopy martwej kopalni, oraz obejmująca ją w ramiona cudna aleja wiekowych kasztanów rozradowują nieco duszę i pobudzają do zachwytów i rozważań estetycznych.

Piękności okolicy nie dostrzega niestety miejscowa ludność. która po unieruchomieniu kopalni znalazła się w okropnej sytuacji materjalnej. Doryweza praca na t. zw. „szybikach" nie daje bowiem, ani zadowolenia moralnego, ani nie zabezpiecza minimum warunków egzystencji. — Miarę goryczy dopełniają rożne nieudogodnienia jakiemi los obdarzył biednych mieszkańców nieszczęsnej osady Najbardziej daje się odczuwać brak w miejscowego urzędu pocztowego. Zdaje się nieraz, że Klimontów wraz z Rabką, Browarem i nowopowstałemi kolonjami znajduje się na jakiemś zaklętem terytorjum poza sferą zasięgu poczty.

Przed dwoma laty, gdy czynną była kopalnia, listy przychodziły, łaskawie przyniesione przez posłańca kopalnianego do okratowanej skrzynki w portjerni. — Wprawdzie brał je ze skrzynki kto chciał a często figlarny wiaterek roznosił nierozpieczętowane daleko po świecie i nierzadko mieszkaniec Rabki znajdował list do siebie adresowany pod płotem swego domu, częściej jednak dochodziły do rąk adresatów. Dziś sprawa ta jest więcej skomplikowaną. Listy przynosi podobno stróż gminny, który doręcza list właścicielowi, jeśli ma „po drodze" względnie przesyła list przez dzieci, jeżeli adresat jest dalej zamieszkały. Byłoby bardzo pożądane, aby poczta w Zagórzu posiadała listonosza odpowiedzialnego za listy, któryby przynosiłby je mieszkańcom Klimontowa i okolicy, tego domagać się mają prawo obywatele, którzy opłacają porto listów i paczek.

Drugą bardzo ważną bolączką, dotyczącą wyłącznie mieszkańców Rabki, jest brak w tej wiosce wody. Kopalnia ściągnęła wodę, a nie zaprowadziła tu pomp. Ludność więc zmuszona jest chodzić przeszło kilometr po wodę, albo używać zgniłej zaskórnej, której i tak jest bardzo mało. Skandaliczny ten fakt najlepiej ilustruje pożar w Rabce dn. 2 bm. w czasie którego zabrakło we wsi wody do gaszenia ognia. Pociechą mieszkańców Rabki jest chwalebna inicjatywa gminy Zagórze, która rozpoczęła budowę drogi przez wieś, skończy się więc prawdopodobnie skakanie na jesieni po kamieniach, na których nogi grzęzły w błocie tylko „po kostki".

Dużo możnaby pisać na temat komunikacji Klimontowa „ze światem", szkoda że dyrekcja PKP. nie zrealizowała koncepcji zrobienia przystanku kolejowego koło kop. Juljusz, przejazd bowiem autobusami, tak pod względem wysokości ceny, jako też punktualności i wygody pasażerów dużo pozostawia do życzenia. Mieszkańcy Klimontowa i okolicy wierzą, że przykrości i niedomagania wyżej wspomniane będą wkrótce złagodzone.

S. J.

KRONIKA

Poniedz. 24 Czerwiec

Dziś: Nar. Św. Jana Chrzc.
Jutro: Prospera, Adalberta
Wschód słońca: 3.14
Zachód słońca: 6.00

RADJO

KATOWICE.

Poniedziałek, 24 czerwca.

6.30. Transm. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. 11.57 Transm. z Warszawy i Krakowa. 13.05 Koncert. 14.30 Koncert z płyt gramofonowych. 15.15. Giełda zboż. - towarowa. 15.20. Chwilka społeczna. 15.25. Transmisja z Warszawy, Lwowa i Wilna. 16.15. Koncert w wyk. uczniów śl. konserw. muzycz. 16.30. Transmisja z Warszawy. 17.20. Koncert popularny. 18.00. Transmisja z Warszawy i Krakowa. 18.30. Na świętego Jana. 18.45. Pieśni w wyk. H. Hrabiówny. 19.05. Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15. Koncert reklamowy. 19.30. Transmisja z Warszawy. 20.00. Skrzynka ogólna. 20.10. Transmisja z Warszawy. 22.10. Transmisja z Warszawy.

—:—

BUDOWA SZKÓŁ W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIEM.

Odbyło się posiedzenie zarządu krakowskiego komitetu okr. tow. popierania budowy publicznych szkół powszechnych.— **Na posiedzeniu tem przyznano 536.000 zł. pożyczek dla budowy szkół w gminach** woj. kieleck. i **krakowsk. Ogółem przydzielano** tylko 25 proc. ogólnych kosztów budowy częściowo z własnych funduszów, dając również robociznę. Pierwszą ratę przyznanych pożyczek w wysokości 2/3 wpłacono zaraz po przyznaniu, dalszą część, a mianowicie 1/3 wpłaci się we wrześniu.

Fundusze towarzystwa angażowano przedewszystkiem na budowy szkolne, wymagające wykończenia i oddania do użytku jeszcze w bież. roku. Przy pomocy pieniężnej towarzystwa buduje się tego roku w okręgu szkolnym krakowskim 168 objektów szkolnych, w tem 45 drewnianych, a 123 murowanych.

Gminy miejskie i wiejskie otrzymały następującej wysokości pożyczki: **Częstochowa, Sosnowiec, Strzemieszyce Wielkie po 15.000 zł., Kielce, Starachowice, Rogoźnik** po 10.000 zł., cztery gminy po 6.000 zł., 20 gmin po 5000 zł., 10 gmin po 4000 zł., 32 gmin po 3000 zł., jedna 2500, 34 gmin po 2000 zł., jedna po 1500 zł., 46 gmin po 1000 zł., 6 gmin po 500 zł.

Ponadto z funduszu powodziowego woj. krakowskiego rozdzielono z dotacji bezzwrotnej w wysokości 50.000 zł. na odbudowę szkół zniszczonych przez powódź.

Z Zagłębia

WYCIECZKA INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH W ZAGŁĘBIU PRZEMYSŁOWEM.

W ostatnich dniach zwiedziła huty: Pokój, Piłsudski, Milowice i Bankową oraz fabrykę rozjazdów huty Piłsudski wycieczka związku polskich inżynierów kolejowych. Oprowadzana i gościnnie podejmowana przez zarządy poszczególnych zakładów, wycieczka zapoznała się z kolejnemi stadjami pracy w hutach, w pierwszym zaś rzędzie z produkcją materjałów nawierzchni kolejowych.

Wycieczka, którą z ramienia hut organizował syndykat polskich hut żelaznych, powinna dać początek analogicznym wycieczkom w latach następnych, które przyczyiną się do dalszego zbliżenia sfer wytwórców i spożywców, tem samem spowodują lepsze zrozumienie wzajemnych potrzeb natury technicznej.

ZEBRANIE ABSOLWENTÓW UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W BĘDZINIE.

Odbyło się walne zebranie członków koła absolwetnów uniwersytetu robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego w Będzinie, na którem został powołany do życia nowy zarząd w osobach pp.: Związek — prezes, Piaskowski — wiceprezes, Kapuścik — sekretarz, Muszyński — zastępca sekretarza, Siejka — skarbnik i Burski — gospodarz.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

BRAWO, C. K. S.!

Garść informacyj o mistrzowskiej drużynie Zagłębia

Mamy wreszcie za sobą mistrzostwa A. kl. Zagłębia Wynik kilkumiesięcznych walk, chociaż był przewidywany po ukończeniu pierwszej rundy rozgrywek, to jednak nie można było nic pewnego powiedzieć. Piłka jest bowiem okrągła i płata różne figle. Ostatecznie CKS. zdobył tytuł mistrza i to zupełnie zasłużenie.

Drużyna ta od chwili wejścia do extra klasy Zagłębia była zawsze poważnym pretendentem do zaszczytnego tytułu mistrza. W ub. roku otrzymała nawet dyplom od podokręgu. Niestety, unieważnienie przez okręg mistrzostw jesiennych odebrało CKS. palmę pierwszeństwa. Zaangażowanie stałego trenera, Geislera, wpłynęło znacznie na formę drużyny. Obecnie CKS. poza słabemi punktami w ataku stanowi twardy zespół, trudny do pokonania. Dowodem jest tylko jedna porażka w ciągu dwuch lat z „Solvayem" w Grodźcu i kilka meczów remisowych. Reszta meczów zakończyła się wygranemi czeladzian.

W ostatnim roku na 43 spotkania, licząc w tem zawody koleżeńskie CKS. przegrał trzy razy, a zremisował pięciokrotnie. Jest to duża zasługa trenera Geislera, który swą pracą potrafił wyrównać poziom gry w drużynie.

* * *

Miłe wrażenie odnosi się przy zwiedzeniu stadjonu sportowego w Czeladzi, gdzie dwa razy tygodniowo odbywają się treningi CKS. Tu ogniskuje się cała praca drużyny. Na tle świeżo wybudowanych trybun, w resztkach zachodzącego słońca, uwijają w kostjumach sylwetki piłkarzy. Zarzycki z zapola karnego strzela nieuchronną bramkę. Jeden z „kibiców" żartuje, że Zarzycki chce być „królem" strzelców, pierwszą brmkę strzelił już własnemu bramkarzowi w meczu z Solvayem. W drugim końcu boiska słychać głos Geislera: „Odjazd!" — Trzech juniorów biegnie z piłką wzdłuż linji autowej. Ćwiczą system trójkowy. Za chwilę otrzymują upomnienie: „Lewą zatrzymać, prawą oddać!" Po serji „odjazdów" następuje lekcja „główkowania", „stopingu" i bieg dookoła boiska. Na młodych adeptach, z ubrudzonemi od piłki twarzami widać przemęczenie, są jednak uśmiechnięci i zadowoleni...

* * *

Pragniemy zebrać kilka szczegółów o poszczególnych graczach mistrza Zagłębia. Zatrzymujemy Geislera i kapitana drużyny Zarzyckiego, którzy udzielają nam wyczerpujących wiadomości. Trener Geisler jest najstarszym pod względem wieku graczem w drużynie. Z zawodu jest biuralistą, liczy 29 lat. Karjerę piłkarską rozpoczął w 18 roku życia, występując w 1925 roku poraz pierwszy w barwach kolejowego K. S. (Katowice). W dwa lata później przenosi się do I. F. C. (Katowice), które zajmuje czołowe miejsce w Polsce. Geisler jest najlepszym strzelcem w drużynie, a drugim w Polsce po Reymanie z „Wisły" krakowskiej. — W spotkaniu z Gumowskim w czasie zawodów o mistrzostwo Polski T. K. S. Toruń — I. F. C. Geisler ulega złamaniu nogi i choruje przez 7 miesięcy. Po dojściu do swej formy w 1931 r. przenosi się do K. S. „0. 9." „Bytom", mistrza południowo - wschodnich Niemiec. W 1934 roku przez kilka miesięcy występuje w barwach K. S. „Dąb" Katowice i przenosi się do CKS. Geisler jest rutynowanym piłkarzem i uchodzi za jednego z lepszych trenerów w Polsce. Ukończył on kilka kursów piłkarskich jak. w Warszawie, Katowicach, Krakowie i specjalny kurs w Wrocławiu, prowadzony przez najlepszego trenera Niemiec Nerza. Geisler raz wystawiony był do reprezentacji Polski przeciwko Szwecji. Udziału w meczu nie brał spowodu kontuzji nogi. Jest dobrym kierownikiem ataku i rozporządza silnym oraz celnym strzałem. Zapytany przez nas trener Geisler, jaki ma sąd o drużynie CKS., oświadczył, że poziom gry znacznie się poprawił i, że drużyna będzie miała coś do powiedzenia w dalszych rozgrywkach o wejście do ligi. Przy szczęściu CKS. może przejść mistrza Śląska, świadczy o tem bowiem spotkanie CKS — „Naprzód" (Lipiny), zakończone zwycięstwem czeladzian w stosunku 3:1. Naprzód wystąpił tylko bez Pieca i Stephana.

Kapitan drużyny **J. Zarzycki**, uczeń zaczął grać w piłkę w 1931 roku, rozegrał 12 meczów w rezerwie i wystawiony został do pierwszej drużyny, jako obrońca. Zarzycki liczy dopiero 20 lat życia i jest godnym partnerem Czapli. Zarzycki niedawno rozegrał setny mecz w I drużynie. **M. Czapla** ma 25 lat, z zawodu jest murarzem, 9 rok gra w piewszej drużynie i jest naprawdę utalentowanym piłkarzem. Od kilku lat wystawiony jest do reprezentacji Zagłębia. W obronie z Zarzyckim stanowią twardy mur do przebicia. **M. Jeżewski**, lat 24, z zawodu elektromonter, jest wychowankiem CKS. W drużynie na prawej pomocy gra od 1929 roku, cechuje go najpiękniejsza podstawa, czysty i silny wykop, dobry start do piłki i dobry skok. **K. Tuszyński**, lat 24, nieposiada żadnego „fachu", grał w środku ataku, na prawym łączniku, a ostatnio znalazł sobie wygodną pozycję w środkowej pomocy. Lubi dryblować, jest ambitny i nieustępliwy. Jest bardzo wytrzymały, mimo swej niepokaźnej figury. Tuszyński gra od 8 lat w drużynie i dopiero teraz wyrósł z niego gracz. Ma kilka pseudonimów „kosa", „brzytwa" i „raszka". **Z. Daniel** jest lewym pomocnikiem ma 22 lata, gra dopiero 4 lata w piłkę nożną, a od 2 lat w I drużynie. — Obecnie odbywa służbę wojskową w Będzinie. Jest dobrym pomocnikiem.

Cała trójka pomocy jest zgrana z atakiem

Lewo skrzydłowy Z. Bogucki, lat 20, z zawodu ślusarz, blisko 4 lata gra na swojej pozycji w I drużynie. W ub. roku zdobył tytuł „króla" strzelców w drużynie Jest opanowany technicznie i gra b. delikatnie. **Lewy łącznik 23-letni E. Dyrda**, z zawodu ślusarz obecnie odbywa służbę wojskową w Katowicach. Najlepszy technik w drużynie i niebezpieczny strzelec. Lekkie i przyziemne podania Dyrdy, stwarzają pod bramką przeciwnika niebezpieczne sytuacje. Jest najbardziej myślącym graczem na boisku. Od celowych i obliczonych podań, otrzymał pseudonim „Omegi".

A. Socha, liczy 20 lat, z zawodu jest szoferem, gra na pozycji prawego łącznika. Mimo, że gra w I drużynie rok, jest pupilkiem Geislera i jego uczniem. Trener Geisler zwraca uwagę, że należy podawać piłką „Sochowi". Ma on krótkie i celowe podania, lecz jest jeszcze mało doświadczony i leniwy.

P. Breguła lat 25, były gracz K. S. Śląsk (Siemianowice), w „cywilu" — kupiec, jest „lotnem" skrzydłem, zasilającem atak pięknemi centrami. Silnie i niebezpiecznie strzela do bramki. Jest wysoko wartościowym nabytkiem CKS. Pobudza cały atak do szybkości. Breguła kilkakrotnie grał w reprezentacji Śląska.

Bramkarz St. Szydło, lat 20, malarz pokojowy, gra od dwuch lat w drużynie. Ma wyrobioną orjentację, czysty i pewny chwyt piłki, zachowuje spokój w grze, jest ofiarny, opanowany i ambitny. Przy dalszej pracy nad sobą rokuje dobrą przyszłość.

Frej po dłuższej przerwie wystąpić ma w drużynie w rozgrywkach międzygrupowych na pozycji lewego pomocnika.

Do graczy rezerwowych, biorących również udział w rozgrywkach należy zaliczyć pracowitego Cholewę i W. Lewandowskiego.

P—K.

Obozy wychowania fizycznego dla kobiet

Towarzystwo krzewienia kultury fizycznej kobiet organizuje, wzorem roku ubiegłego, obozy wychowania fizycznego wypoczynkowo - zdrowotne dla kobiet pracujących, pod hasłem „Leczmy sportem".

W programie obozu przewidziano wszelkiego rodzaju sporty i turystykę, kąpiele wodne, słoneczne i powietrzne. Tryb życia obozowy — wspólne zakwaterowanie, wspólne posiłki, obowiązujący wszystkie uczestniczki obozu regulamin i program dnia — stwarzają warunki do miłego spędzenia wolnego czasu. „Obozowniczki" mają zapewnioną fachową opiekę lekarki sportowej i instruktorek wychowania fizycznego.

Obozy o charakterze kolonji zdrowotno wypoczynkowej dla inteligencji pracującej odbędą się w Ciechocinku (15 czerwca — 15 sierpnia), w Truskawcu (1 lipca — 30 sierpnia).

Obozy wypoczynkowe o charakterze „dzikim" jako „odprężenie psychiczne i ucieczka od cywilizacji" w Ostrowiu, między Jastrzębią Górą a Karwią (15 czerwca — 30 sierpnia) w majątku Bereniany, pow. Buczacz (1 lipca — 30 sierpnia).

Czternastodniowy obóz wędrowny kajakowy po wodach poleskich (w miesiącu lipcu).

Przyjmowanie zgłoszeń na obozy zamyka się na dwa tygodnie przed każdą turą. Zgłoszenia przyjmuje tow. krzewienia kultury fiz. kobiet, Warszawa, Myśliwiecka nr. 3, tel. 9-85-40.

—:x:—

Wyniki ligowe

W dniu wczorajszym odbyły się następujące mecze ligowe:

RUCH — LEGJA 1:0

CRACOVIA-GARBARNIA 1:1 (1:1)

ŚLĄSK — WARSZAWIANKA 2:2 (1:1)

WARTA — POLONIA 6:2 (4:1)

C. K. S. mistrzem Zagłębia

W dniu wczorajszym zakończyły się oficjalnie rozgrywki o mistrzostwo A kl. Zagłębia, pozostał bowiem do rozegrania mecz Płomień — Brynica ,którego wynik będzie miał wpływ tylko na dół tabeli.

Mistrzostwo Zagłębia zdobył CKS. i reprezentować on będzie nasze piłkarstwo w rozgrywkach o mistrzostwo województwa.

U dołu tabeli nie padło jeszcze ostateczne rozstrzygnięcie, ale najprawdopodobniej extraklasę opuści sosnowiecki Ruch. Rozstrzygnięcie padnie w meczu Brynica — Płomień.

Obecnie tabela mistrzostw przedstawia się anstępująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
CKS.	18	30	61:19
Unja	18	26	71:40
Zagłębianka	18	21	48:40
Solvay	18	21	38.35
Policyjny	18	16	38:39
Sarmacja	18	16	32:38
Zagłębie	18	14	39:45
Brynica	17	12	37:49
Płomień	17	11	43:73
Ruch	18	11	31:55

Wczorajsze spotkania nie obeszły się również bez awantur.

Po meczu Unja z Zagłębianką w Będzinie grupa widzów rzuciła się na sędziego p. Natkańca i mocno go poturbowała. Dzięki interwencji zarządu Zagłębianki i policji udało się wyrwać sędziego z rąk rozwścieczonych kibiców.

Pozatem na meczu Ruch — Płomień w Sosnowcu bramkarz drużyny milowickiej — Maligłówka — doznał złamania żeber, naskutek kopnięcia go przez Kempę z Ruchu

Niewątpliwie sprawami temi zajmie się podokręg i surowo ukarze winnych gdyż na naszych boiskach niezdrowe objawy brutalności zaczynają przybierać niepokojące objawy

Wyniki wczorajszych spotkań są następujące:

C. K. S. — SARMACJA 5:0 (2:0).

W Czeladzi CKS. łatwo rozgromił będzińską Sarmację w stosunku 5:0 (2:0).

W ciągu całego meczu, który stał na dość wysokim poziomie, przewagę mieli czeladzianie.

Łupem bramkowym podzielili się: Geisler 4 i Dyrda 1.

Sędziował p. Sozański, b. dobrze.

Przedmecz rezerw 2:0 dla CKS.

PŁOMIEŃ — RUCH 2:2 (2:1).

Mecz ten wywołał duże zainteresowanie i boisko Ruchu w Sosnowcu wypełnione było publicznością po brzegi.

Niespodziewany wynik remisowy 2:2 (2:1) opóźnił ostatnie wyjaśnienie u dołu tabeli.

Zaraz w pierwszych minutach Bartos strzelił dwie bramki dla Płomienia, który od przerwy miał lekką przewagę. Pod koniec pierwszej połowy sędzia podyktował rzut karny dla Ruchu, który Wąsik zamienił w goala.

Po przerwie rozpoczęła się gra brutalna i w końcu bramkarz Płomienia Maligłówka został kontuzjowany, o czem piszemy powyżej. Za brutalną grę usunięci zostali z boiska: Czekała z Ruchu i Kuczyba z Płomienia.

Pod koniec Ruch zdołał uzyskać wyrównanie ze strzału Wąsika.

Do końcowego gwizdka wynik ten nie uległ zmianie.

Sędziował p. Hycki.

SOLVAY — ZAGŁĘBIE 1:1.

W Dąbrowie Zagłębie po dość ciekawej grze zremisowało z Solvayem w stosunku 1:1.

ZAGŁĘBIANKA — UNJA 2:4 (0:2).

Na własnem boisku w Będzinie Zagłębianka uległa Unji w stosunku 2:4 (0:2). Wynik ten jednak nie wpłynął na zmianę pozycji Unji w tabeli mistrzostw.

Bramki dla Zagłębianki strzelili: Janowicz i Sobieraj.

Rezerwa Zagłębianki pokonała lekko Unję w stosunku 7:2.

Sędziował p. Natkaniec, słabo.

POLICYJNY — BRYNICA 4:2 (2:1).

Na własnem boisku Policyjny zasłużenie pokonał czeladzką Brynicę w stosunku 4:2 (2:1).

Prawie w ciągu całego meczu nieznaczną przewagę miał Policyjny, choiaż Brynicy udawały się też również groźne wypady, które szczęśliwie likwidowali bramkarz Konieczny lub Drożniak. Atak Brynicy jest jeszcze słaby strzałowo i akcje rwą się pod bramką przeciwnika.

Prowadzenie dla Brynicy zdobył główką Mydłowiecki, poczem dwie kolejne bramki dla gospodarzy strzelili Paliszewski i Gęborek.

Po przerwie drugiego goala dla Brynicy strzelił Kopeć, ale w niedługim czasie Marzec podwyższył wynik na 4:2 dla Policyjnego. Stan ten utrzymał się do końca meczu.

Przedmecz rezerw 3:3.

O MISTRZOSTWO B KLASY.

Hakoah — Dąbrowa 2:0 (1:0).

Dzięki zwycięstwu nad Dąbrową, Hakoah zapewnił sobie mistrzostwo w swej grupie. Bramki strzelili: Futerko i Gutman.

O MISTRZOSTWO C KLASY.

Placówka z Piasków uzyskała walkower 3:0 spowodu spóźnienia się TKS.

W spotkaniu towarzyskiem Placówka pokonała TKS. w stosunku 5:1.

Kazimierzanka — Strzelecki (Sosnowiec) 2:2.

—:o:—

100 ZAWODNIKÓW POJEDZIE NA OLIMPJADĘ DO BERLINA.

Na posiedzeniu polskiego komitetu olimpijskiego ustalono maksymalną ilość zawodników polskich na igrzyska letnie 11-ej olimpjady w roku przyszłym w Berlinie. Cyfry te traktować należy wyłącznie informacyjnie, gdyż dotyczą one jedynie zamówień na kwatery w wiosce olimpijskiej.

Cyfry te wyglądają następująco: 12-tu lekkoatletów, 3-ch gimnastyków, 9-ciu pięściarzy, 8 szermierzy, 2 zapaśników, 6-u strzelców, 9-u jeźdźców, 2-ch kolarzy szosowych, 3-ch żeglarzy, 16-tu piłkarzy, 13-tu graczy w szczypiórniaka, a nadto 4 lekkoatletki i 15 wioślarzy, którzy mieszkać będą oddzielnie w okolicy toru regatowego.

Cyfra ogólna będzie w rzeczywistości wyglądać niewątpliwie dużo skromniej, gdyż istnieją w obecnej chwili możliwości, że niektóre ze zgłoszonych działów sportu mogą być wogóle niereprezentowane, w związku z ich poziomem przed olimpjadą. Jeżeli idzie o pomoc techniczną kierowników i sędziów. to ze względu na bliskość Berlina P. K. O. będzie się starał wysłać możliwie wiele osób, opierając się na doświadczeniach z lat ubiegłych, które wskazywały, że zwłaszcza obecność własnych sędziów posiada duże znaczenie. Maksymalnie przewiduje się 32 osoby, łącznie z delegatami P. K. Ol. i międzynarodowego K. Ol.

DROBNE OGŁOSZENIA

STEFAN DZIDO zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec oraz książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

MOSZEK JANKIEL GERTNER zamieszkały w Będzinie, Modrzejowska 89 zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i książeczkę z Ubezpieczalni wydaną w Częstochowie.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na stałe. Wiadomość Pilsudskiego 2 Herszkowicz między 13 — 14.



180.

Szymona dwa razy przeczytała ten list z gorącemi łzami.

— Umrzeć ma! — szepnęła, usiłując wstrzymać się od płaczu. — Ona mówi o śmierci! o! to niepodobna! — Bóg byłby zbyt okrutny, gdyby zabrał do siebie tego anioła, który sieje dobrodziejstwa na swej drodze życia. Naturalnie, że pójdę jutro i poproszę pani Dubief, aby mi pozwoliła iść od samego rana.

W tej właśnie chwili ukazała się pani Dubief, która szła oglądać sypialnię, co czyniła każdej soboty. Zadowolona z wzorowego porządku, pocieszyła strapioną Szymonę, udzieliła jej potrzebnego pozwolenia i odeszła. Chociaż ciężko było jeszcze na sercu Szymonie, uśmiechnęła się na myśl, że zobaczy swych drogich protektorów.

VIII.

W pokoju państwa Bressolów zeszli się doktór z Maurycym, który się u niego wywiadywał o zdrowie Marji.

— Czy pan zna prace doktorów amerykańskich — zapytał następnie Maurycy — którym częściej niż ich kolegom europejskim przychodzi mieć do czynienia z jadem gadów? Między środkami, które John Brown zaleca, czy który nie zwrócił szczególniejszej uwagi pańskiej?

— I owszem.

— Mianowicie, który?

— Dotyczy małżeństwa dziewczęcia, które ukąszone było przez gada, któremu cząsteczka jadu pozostała we krwi.

— Właśnie na ten środek leczniczy chciałem pańską uwagę zwrócić. Czy uważa pan środek ten za praktyczny?

— Tak, bo przemawia za nim nietylko doktór amerykański, ale i wielu innych ze znakomitszych lekarzy francuskich.

— Czy pan mówił o tem z p. Bressolem?

— Naturalnie, że nie.

— Dlaczego?

— Po co mi o tem mówić, czego wykonać niepodobna.

— Niepodobna, a to z jakiego powodu?

— Panna Brossols zdaje mi się być bardzo zakochana w Albercie de Gibray, który tak dzielnie dowiódł jej swego przywiązania. Albert de Gibray chory, bardzo chory, i słyszałem od doktora, który go leczy, że wyzdrowienie nader jest wątpliwe. Nie można zatem myśleć o nim jako o mężu, przypuściwszy nawet, że panna Bressoles ustępując prośbom ojca i w chęci wyleczenia się od męczącej choroby, podkopującej jej zdrowie, zgodzi się na inne małżeństwo, gdzie znaleźć człowieka, któryby zechciał wziąć za towarzyszkę życia biedne wychudłe dziewczę, ledwie trzymające się na nogach?

— O, taki człowiek znajdzie się! — zawłał żywo Maurycy.

— Ho, ho! — odezwał się doktór — jakżeś pan to gorąco powiedział. czyżby...

Nie domówił...

— Tak — odpowiedział syn Aime Joubert — dawno już kocham pannę Bressoles i kocham ją z całej duszy, a jeśli taiłem przed nią swą miłość, jeśli się z tem nie przyznawałem jej ojcu, to dlatego, żem wiedział, że serce komu innemu oddała. Ten chory jest niebezpiecznie i sam pan przed chwilą mówił, że wyzdrowienie jest mniej niż prawdopodobne — Bóg mi świadkiem, że gdyby Albert de Gibray w kwiecie lat i zdrowia uratować mógł Marję, żeniąc się, milczałbym i nadal, jak dotąd. W głębi duszy ukryłbym tajemnicę miłości mojej.

— Ale Albert de Gibray umiera...

— Więc mówię, najgorętszem życzeniem mojem uratować życie pannie Bressoles, zostając jej mężem...

— Bardzo się cieszę, żem się o tem dowiedział! — odpowiedział Duffirr. — Ma pan szlachetne serce! Daj mi pan swą rękę. Teraz mi nic nie przeszkodzi wprost pomówić z panem Bressoles w tej drażliwej kwestji, której ledwie śmiałem dotknąć.

IX.

Maurycy udał się do pokoju Marji i wypytał się o jej zdrowie, omawiał z nią program koniecznych dla niej rozrywek, jakie jej doktór zalecił. — Lekarz zaś został w pokoju do palenia, — gdzie wnet przyszedł ojciec Marji.

— Mówże panie doktorze prędzej! — odezwał się — stoję jak na rozpalonych węglach!

— Ja też nie będę pana męczył. — Czy bardzo pan kocha swą córkę?

— Nad wszystko w świecie.

— Nie cofniesz się pan przed żadną ofiarą, ażeby ją wyleczyć?

— Bez najmniejszego wahania oddam cały mój majątek.

— O majątek tu nie chodzi, idzie nie o to, ażeby córkę pańską zrujnować, lecz ażeby ją wydać za mąż.

— Wydać za mąż? — powtórzyli jednogłośnie budowniczy i Walentyna.

— Tak.

c. d. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.